

Przez szparę w parkiecie ujrzałem piekło,
 Coś wyło tam wściekło,
 Lecz mnie nie urzekło.
 Cóż było mówić, diabeł ani pisnął,
 Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
 Sprawa oczywista,
 Szatan jest sadysta.
 A czemu niemiły, z jakiej przyczyny?
 Sam może nieboże i nie ma dziewczyny.
 Ci z nieba przez lufcik wrzucili mi haczyk,
 że byłby etacik, może Mały Fiacik.
 Lecz mają warunek i problem w tym,
 że muszę być dobry, tylko nie wiem w czym.
 Zresztą gdzie tam ja i duchowi atleci,
 A w delegacji zwykle tęsknię do dzieci,
 Poza tym brak w niebie sieci.
 Nie mają tam sieci, a wielcy profeci.

W piekle jakoś tak se,
 Do nieba - dziękuję nie trzeba.
 Co my źle po środku mamy?
 Tu jest jak u mamy,
 Jak u mamy tu mamy.

Raz i dwa, dwa i raz
 I raz i dwa, dwa i raz
 I raz i dwa, dwa i raz
 Tu po środku jest w sam raz

Na dole wśród smoły,
 Niezdaluchy i pierdoły,
 Na górze Jezusy
 I ich lizusy.
 Tu jesteśmy wolni,
 Tu nie mamy zwierzchnika,
 Za to mamy kobiety,
 A kobiety są pycha...

Raz i dwa, dwa i raz
 I raz i dwa, dwa i raz
 I raz i dwa, dwa i raz
 Tu po środku jest w sam raz.
 Tu jest jak u mamy,
 Jak u mamy tu mamy.

W piekle jakoś tak se
 Do nieba dziękuję nie trzeba
 Co?
 My źle po środku mamy?
 Tu jest jak u mamy
 Jak u mamy
 Tu mamy

Kiedy dramat w trakcie,
 Nie myśl wiele o drugim akcie.
 Diabeł jest głupi,
 A chcesz aniołka, to ci tata kupi.